

# Spinache, Zapisz (feat. Mimi)

Śmiało możesz zacząć  
Nie bój się, nie powiem: NIE  
Jestem biała kartką  
Zapisz

Mnie nie można mieć  
Zapisz  
Mnie nie można  
Napisz mnie

Urodziłem się wolny  
Wolny brałem pierwszy wdech  
I dałem pierwszy krzyk  
Chwytałem życie niepokorny  
I głodny czułem że nie zatrzyma mnie nikt  
Przebłąski, każdy w innej roli mnie obsadzał  
Piszą dla mnie scenariusze  
Żaden z nich się nie zgadza  
Z tym co moje  
Szukałem czasem po omacku drogi  
To podboje, klęski, skutki wojen  
Chcą mnie dobić  
Na nogi wstaję szybko  
Obraz zamazany  
nie wiem czym z rękawa sypną  
Może sól na świeże rany  
Film do tyłu przewijany  
Strobo szybkie lawinowe zmiany  
Rozpoznaje kogoś  
Zaraz zniknie  
Ten system  
Rozpycham się powoli  
Weź ogarnij własne życie  
Zanim zaczniesz mnie szkolić  
Rozwijał się od środka  
Bezszelestnie, na zewnątrz równocześnie  
Budował pancerz, presje  
Jak Venom Marvela, nie ten z rap katalogu  
Symbiot chwytam żywiciela, tworze armię underdogów  
Milcz, nie pytaj i poprawnie wszystko rób  
Wcinaj swoją pajdę grzecznie  
Každy krok, bye the bóg  
Mamy format  
I wolna jednostka  
Tym regułem nie sprostą  
Prosta sprawa ? nie możesz tu zostać  
Rozwój siebie  
My takich postaw nie wspieramy  
Jaka wolność?  
Odstaw!  
Nie?  
To się żegnamy  
Chuj z wami  
Opiniami  
Mam swój przelot  
Nieoszlifowany diament  
Zanim przemiela  
Wynurzyłem się na chwilę  
Oddech złapać  
W sumie mi to lata  
Wiem że japy będą kłapać  
Czas wracać, bo im mocniej się wybijesz tym mocniej ciągną w dół  
Slide po betonie ryjem  
Kolejna próba

Na pierwszy rzut oka, spoko, wchodź  
Może się uda  
W środku syreny wyj ą  
Pierdol to!  
Myślą ze mnie mogą mieć na własność  
Łakomie patrzą  
Faza gastro

(sorry, więcej nie dam rady, o czym ten kawałek w ogóle jest? chcecie to skończcie)